



# GAZETA PODHAŁA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHAŁA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV

Nowy Targ, dnia 15 stycznia 1939 r.

Nr 3

## Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZY — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

# Doniosłe wskazania.

W siedzibie Głowy Państwa, na Zamku w Warszawie, z okazji składania życzeń noworocznych, padły słowa, których wymowa jest poważna i których oddźwięk w społeczeństwie będzie też niewątpliwie wielki.

Dziekan korpusu dyplomatycznego, nuncjusz apostolski w swojej przemowie z naciskiem podkreślił „ciężkie przejścia roku ubiegłego, które postawiły przed oczyma zatrwożonych narodów widmo wojny, gotowej do rozpętania bezprzykładnej katastrofy“.

Odpowiedź Pana Prezydenta Rzplitej objęła też poruszone przez dziekana korpusu dyplomatycznego zagadnienie, tak dominujące w tej chwili nad wszystkimi innymi, zagadnienie wojny i pokoju.

„Polska — zadeklarował Pan Prezydent — zmierza nieustraszenie do współpracy pokojowej ze wszystkimi swymi sąsiadami, którzy okazują dobrą wolę, a polityka ich świadczy o pragnieniu porozumienia. Z innymi państwami Polska pragnie również utrzymać zawsze najbliższe stosunki we wspólnym wysiłku, zmierzającym do utrzymania pokoju, tak nam wszystkim drogiego“.

Nie ma w tych słowach nic niezwykłego i nowego. Są one tylko sformułowaniem i powtórzeniem zasady, będącej od dawna wytyczną naszej polityki wobec świata ościennego. Od chwili ustalenia po wojnie naszego położenia w tym rejonie Europy, który zamieszkujemy, dawaliśmy stale i dajemy wciąż do-

wody jak najbardziej pokojowych intencji, dalekich od wszelkich myśli agresywnych, co też niemal pierwsi w Europie realizowaliśmy w formie paktów o nieagresji, zawartych z naszymi sąsiadami.

Równocześnie z tą głęboką wolą utrzymania pokoju, nie baczenia na strukturę wewnętrzno-polityczną u innych państw, stronięcia od chęci wpływania na różne struktury ideologiczne — wykładnią naszej polityki stała się zasada: *cudzego nie chcemy — swego nie damy*.

Toteż cały świat winien sobie uświadomić, że nasze najszczerze i najgłębsze intencje pokojowe nie są bynajmniej równoznaczne z rezygnacją lub brakiem woli obrony naszych państwowych i narodowych interesów.

Kresem bowiem naszej woli pokoju była i jest obrona żywotnych interesów Polski, a hasło obrony Polski w imię niewzruszonej zasady — swego czasu przez Wodza Naczelnego wyrażonej — że nie tylko szaty, ale i guzika od niej nikomu nie damy — stało się pewnikiem, przenikającym wszystkie mózgi i serca polskie.

Toteż w myśl tej właśnie zasady, przystąpiliśmy do rozbudowy naszych sił wewnętrznych, do umocnienia własnej siły gospodarczej, społecznej, kulturalnej, wkroczyliśmy — jak to nam Wódz Naczelnny przykazał — na drogę stworzenia „zorganizowanej, jednoli-



cie kierowanej woli“ na drogę, która winna nas „doprowadzić do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba“.

Ten sam też motyw, który od 26 maja 1936 r. kiedy z nim wystąpił przed społeczeństwem Marszałek Śmigły-Rydz, stał się zasadniczym rysem i kierunkową linią naszych zamierzeń wewnętrzno-politycznych — brzmi w słowach, wypowiedzianych w niedzielę na Zamku przez Naczelnego Wodza. *Wyraził on imieniem sił zbrojnych Panu Prezydentowi, jako naczelnemu ich zwierzchnikowi, życzenie, ażeby Rzeczpospolita w r. 1939 kroczyła silnym, pewnym i niezachwianym krokiem ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu.*

Mieści się w tym życzeniu Wodza Naczelnego wyraźny apel do całego społeczeństwa polskiego, do najszerzych rzesz ludności państwa. Mówią te słowa do nas wszystkich: jesteśmy zwolennikami pokoju;

nie mamy wobec nikogo żadnych zaczepnych zamiarów; dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, dla całkowitej obrony zasady, że ani guzika ze swej szaty nie damy, stwarzamy sobie oparcie w naszej sile zbrojnej, uświadamiamy sobie jednak równocześnie w całej pełni, że ani nasze intencje pokojowe, ani potencjał naszej siły obronnej nie są jeszcze wszystkim, że do nich trzeba jeszcze dołączyć tak ważny czynnik, jak „silny, pewny i niezachwiany krok ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu“ — a to uzyskać możemy jedynie przez zestrzelenie wszystkich wysiłków w jedno ognisko, przez zjednoczenie wszystkich zamierzeń i osiągnięć, przez poniesienie wszystkiego, co ludzi dobrej woli dzieli, a podkreślanie w czynie wszystkiego, co łączy i jednoczy.

Taka jest wymowa oświadczeń, jakie padły na Zamku w niedzielę. Rozbudowa siły i zjednoczenie wewnętrzne — oto wskazania Głowy Państwa i Wodza Naczelnego dla narodu polskiego.

## Ś. p. Kardynał Kakowski

Ubył Polsce jeden z mężów nieprzeciętnej miary. W dniu 30 grudnia ub. r. zmarł w Warszawie ks. Kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup i metropolita warszawski.

Zmarły Ksiądz Kościoła położył wielkie zasługi w dziele budzenia ducha narodowego i walki o zręby państwowe Odrodzonej Rzeczypospolitej. Z nieugiętą stanowczością przeciwstawiał się wszystkiemu, co miało zdławić wysiłki budzącego się do wolności Narodu. Jako światły kapłan widział zaś stworzenie mocy Polski w oparciu o zasady katolickie, których postęp wśród społeczeństwa obserwujemy dziś z taką wyrazistością.

Ś. p. Kardynał Kakowski urodził się 5 lutego 1862 r. w Dębicach. Studia teologiczne kończył w Warszawie, Petersburgu i Rzymie, gdzie w r. 1885 uzyskał stopień doktora praw i magistra teologii na uniwersytecie gregoriańskim.

Arcybiskupem warszawskim mianowany został w dniu 7 maja 1913 r.

Podczas wojny światowej Zmarły był członkiem Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Gdy nadeszła wreszcie chwila wskrzeszenia niepodległości w listopadzie 1918 r., ks. arcybiskup Kakowski złożył swój urząd w ręce Józefa Piłsudskiego. Odtąd na polu pasterstwa duchownego nie ustawał w zaszczytnej służbie dla wiary i Polski.

28 października 1918 r. dane Mu było udzielić w Warszawie sakry biskupiej ówczesnemu Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce, Mgr Achillesowi Rattiemu, dzisiejszemu Ojcu św. Piusowi XI.

14 grudnia 1919 r. papież Benedykt XV mianował ks. arcybiskupa Kakowskiego kardynałem-prezbiterem tytułu św. Augustyna.

Ks. kardynał dr Aleksander Kakowski posiadał najwyższe odznaczenia polskie: wielkie wstęgi orderów Orła Białego i Polonia Restituta. Był kanclerzem kapituły pierwszego z tych orderów.

—o—

## PO ZGONIE ś. p. ROMANA DMOWSKIEGO.

W pierwszych dniach stycznia br. w Drożdżowie pod Łomżą zmarł na zapalenie płuc opatrzony św. Sakramentami jeden z najwybitniejszych mężów stanu śp. Roman Dmowski. Zgon Jego okrył żałobą cały naród polski. Wielki ten Polak jakkolwiek był przywódcą Stronnictwa Narodowego, był zarazem własnością całego narodu i dlatego wieść o Jego zgonie napęłniła bólem i żalem wszystkich, w piersiach których

biją serca polskie. Roman Dmowski nie był człowiekiem partii, wznosił się ponad nie, a co robił, robił dla Polski. Już w młodości Swej poświęca swoje osobiste szczęście i karierę, idzie między rodaków, zamieszkałych w kraju czy na obczyźnie, nauczając ich słowem czy pismem, jak należy służyć Ojczyźnie. Pracuje dla Polski jako wydawca „Przeglądu Wszechpolskiego“ we Lwowie, potem jako poseł do Dumy czyli parla-



mentu rosyjskiego w Petersburgu. W czasie wojny światowej tworzy w Paryżu Polski Komitet Narodowy, na czele którego stojąc walczył o wskrzeszenie państwa polskiego. Znana jest Jego działalność przeciwniemiecka w latach wojny w Paryżu, gdzie znaczne położył zasługi przy wytrwałym upominaniu się na terenie międzynarodowym o wskrzeszenie Państwa Polskiego. By zjednoczyć koła sprawy wywalczenia Polsce niepodległości najlepszych Polaków nie wahał się rzucić śmiałej myśli w r. 1918, kiedy tworzyła się we Francji Armia polska, myśli porwania z Magdeburga uwięzionego tam przez Niemców Marsz. J. Piłsudskiego, by Go postawić na czele polskich sił zbrojnych. On też wraz I. Paderewskim po wojnie w imieniu Polski podpisał traktat wersalski, który powołał do życia niepodległą Polskę. Śp. Dmowski stał na stanowisku, że nie wystarczy odzyskać niepodległości, ale trzeba umieć tę niepodległość utrzymać. We wskrzeszonym państwie śp. Roman Dmowski nie ustaje w pracy. Stawia On przed narodem ideał Wielkiej Polski i nakazuje dążyć do niego. Polska może być wielką tylko wtedy, gdy

wewnątrz będzie silna. Tylko naród oparty o zasady religijne i moralne, naród praworządny i gospodarny, może wytworzyć potężne państwo. Oto jego podstawowe myśli. Wiekopomną zasługą śp. Dmowskiego jest budzenie ducha i dumy narodowej, jak również wyrwanie młodego pokolenia z pęt obojętności religijnej i materializmu.

„Polska musi stanąć na mocnych podstawach religijnych, idee katolickie szerzyć muszą wszyscy, którym droga jest przyszłość”.

W swej książce pt. „Kościół, Naród i Państwo” wykazuje zgodność w Polsce pomiędzy prądami narodowymi i katolickimi. Śp. Roman Dmowski idee powyższe nie tylko głosił, ale nimi żył i w czyn je wprowadzał do ostatnich chwil życia swego. Był to człowiek, jak gdyby wykuty z jednej bryły, człowiek o wielkich zaletach umysłu i charakteru, serca gorącego, które nade wszystko ukochało Polskę. W hołdzie, który złożyła cała Polska śp. Romanowi Dmowskiemu jednemu z najwybitniejszych swych synów nie może braknąć i nas Podhalań.

## Rokowania Polski z zagranicą.

Rok bieżący rozpoczyna się pod znakiem ożywionych kontaktów zagranicznych w zakresie rozmów gospodarczych. Szereg z nich pozostaje jeszcze niezakończonych z roku ubiegłego i dopiero obecnie znajdą swe zakończenie, inne — stanowią będą rokowania, mające się dopiero rozpocząć. Chronologicznie program rokowań wyglądać będzie w sposób następujący:

Około 10 stycznia odbyły się w Warszawie rozmowy przygotowawcze do rokowań o nowy układ polsko-węgierski. Jednocześnie nieomal odbędą się w Tallinie rozmowy kontyngentowe z Estonią. W połowie stycznia rozpoczyna się w Rzymie posiedzenie komisji rządowej polsko-włoskiej, w celu odnowienia list kontyngentowych i wprowadzenia szeregu zmian do umowy towarowej i turystycznej. Na początku trzeciej dekady stycznia rozpoczną się rokowania w Moskwie

NĘDZA-KUBINIEC STANISŁAW

## Legendy o Janosiku.

IV.

Na drugi dzień, jeszcze kohut roz nie zapioł, stary Juro opion na sie opasik, wsuł do niego talary, do ręki wzion oblocek do podpiéranio, na głowe kabucek, wymascony owcym masłem i poseł ku Kubinowi, kupować panu woły. I co sie nie stało. Janosik, kie jus tak słonko podesło na dwók organistyk, wstoł, umył sie pięknie i poseł do kumory. Tu wyciongnon samojad ze skrzynie, swoje zbójnickie odziénie, o fto-rym nikt próc niego wiedzioł i oblók sie weń prędziutko. Opasik zapion dobrze na złote sprzącki, włożył zań dwa piscołce ze śrybnymi kuzkami, wzion ciupazke i wyseł cichučko do pola, ze go nik nie widzioł. Tu sie spar na ciupadze i hipnon a nazdajoł sie, kiele dole, bez tén cos móg ociec zojsć. Jusci skocył dalej, jak ociec useł. Z daleka go uwidzioł, to-ścioć sowoł sie za dość godnego bucka, co stoł przy dródze i cekoł. Jak jus ociec podeseł blisko ku niemu,

a nie seł som, bo sie śnim stowarzysyło pore chłopów, co tyz śli na jarmak — wyskocył przed nik i z lewej rancy strzełił z piscołca w górę, a prawom łysnon ciupagom nad ik głowami.

— Dawać pinłaze! — krziknon po zbójnicku.

Choć ik kiela było, chłopów śwarnyk i niejeden mioł jakomsi zbroń przii sobie sowonom w rénkawie, nie było ani mowy o stawianiu sie. Copki, jakleby holny wlatér zdar im ze łbów, a gemby kiebyś popiołem przisuł. Zaceni wyjmować grejcary, jakie ta fto-ry mioł.

— Stary! Dawaj pinłaze, co mos na woły — krziknon na ojca.

Stary Juro, choć mu sie głowa trzenśła jak osikowy listek i rénce dygotały, wyjon z oposka talary i doł Janosikowi.

— Wiencyl od nikogo nic nie wezném, sowojcie swoje dutki i idźcie na jarmak. A ty stary wracaj do domu i powiedz panu, ze nima wołów w Kubinie lo niego. Z Bohom chłopi...

Ukłonił sie im grzecnie. Zakieł mogli mu odpiedzic, ón jus skocył na ciupadze i telo go widzieli.



o zawarciu układów gospodarczych polsko - sowieckich, co do których punktacja została już ustalona w grudniu roku ubiegłego.

Następnie dnia 9 stycznia rozpoczęły się w Pradze ponowne rozmowy polsko czecho-słowackie o układ handlowy, wywołane zmianami terytorialnymi, które zaszły w październiku roku ubiegłego. Rokowania już trwały przez pewien czas i doprowadziły chwilowo do zawarcia umowy rozrachunkowej, mającej być uzupełnioną układem o obrocie towarowym.

Zwołana do Zakopanego na 5 lutego br. kolejna sesja komisji rządowej polsko-niemieckiej, zajmować się będzie w dalszym ciągu nowowytworzonym przez zmiany terytorialne w obu krajach stanem rzeczy w zakresie wymiany wzajemnej. W połowie lutego br. rozpoczną się w Warszawie obrady kolejnej sesji komisji rządowej polsko-francuskiej, celem ostatecznego ustalenia szeregu zmian w obecnie obowiązującym pomiędzy obu krajami systemie wymiany. Wreszcie w końcu lutego odbędą się w Budapeszcie rozmowy polsko-węgierskie, w których weźmie się pod uwagę również zmiany gospodarcze, wywołane przesunięciami terytorialnymi w obu krajach.

Wynika z tego, iż nasza działalność polityczno-handlowa będzie miała w okresie pierwszych dwóch miesięcy roku bieżącego do czynienia aż z 7-miu krajami.

#### ~~~~~ SPEŁŃ NAKAZ SERCA I SUMIEMIA

ZŁÓŻ GROSZ OFIARNY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM.  
~~~~~

Radzi byli okrutnie, ino stary Juro z płacem wrócił sie du domu. Janosik tymcasem znowu wloz do kumory, po cichu, by go nikt nie widział, przeoblók sie i znowu lóg w cornyj izbie na ławie, jak kieby nigdy nic. Na odwlecérz wrócił sie ociec z płacem i lamén-tym do chałupy.

— I cos tam, tato, sie wom stało?

— Hej, dobrześ mi ty synku padoł, a nie słucholek cie. Ograbił mnie zbójnik na dródze.

— Ej, jakos to było i jaki był ten zbójnik? Cy mu świecyło być nim?

— Hej, łopce... chłop był jak buk, włęksy o głowe od nowiêksego chłopca, a kie ciupagom zazwyrtło, to iskry sie suły. Takiego jesce pod Tatrami nie było. Syćklk puścił śleobodno — ino mnie talarki zabroł. Bedzie mi tys, oj bedzie od pana — narzykoł se. Potém poseł do dworu opedzieć o sprawie. — Hej, Jezu Kriście! Kie sie pón dowiedziół o stracie, choć ta w kumorze swojej mioł całe becki śrybelnyk i złotyk pinędzy — ozezłoścł sie co cud i zaroz kozoł okuć starego w ciężkie kajdany i wrzucić do piwnice.

### Listy.

JABŁONKA, dnia 4 stycznia 1939 r.

P. T. Redakcja „Gazety Podhala“ w Nowym Targu.

Uprzejmie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Gazety Podhala“ moich kilka słów, jako częściową odpowiedź p. Zygmuntowi Nowakowskiemu na jego list otwarty, zamieszczony w n-rze 2 I. K. C. z dn. 2 stycznia br., zatytułowany „Panie Ministrze“.

Pan Nowakowski w swoim liście pisze „... Pióro moje za słabe jest, aby przedstawić plastycznie tę karygodną ośpałość czynników samorządowych wobec oporu, których władze szkolne są bezsilne“.

Pan Nowakowski w ogóle nie zadał sobie tyle trudu, by stwierdzić stan szkół na Orawie przed 18-tu laty, a szczególnie przed 1-szym kwietniem 1935 r. i stan finansowy byłych gmin orawskich jednostkowych.

Nie polemizuję z p. Nowakowskim na łamach „Gazety Podhala“, gdyż uczyniłem to na łamach I. K. C., przytoczę tylko kilka przykładów „ośpałości czynników samorządowych“, które p. Nowakowski przeoczył, będąc na Orawie.

I tak w kwietniu 1935 r. „ospałe czynniki samorządowe“ przejęły po byłych 8-miu gminach jednostkowych 20 000 zł długu! W tym samych zaległych uposażeń pracowniczych 3 500 zł, w których rekord osiągnęła była gmina Lipnica Wielka, bo aż 1½ tys. zł, nie płaconych przez dwa lata. Oprócz wyżej wspomnianych długów „ospałe czynniki samorządowe“ wypłaciły już w pierwszym roku swej działalności (rok 1935) prawie 3 000 zł zaległych dodatków mieszkaniowych nauczycielskich, a bieżące dodatki wypłacano

Kozoł tès dwom hajdukom iść po Janosika i prziwieść cympréndzej. Nie wierzył, zeby zbójnicy obra-buwali Jure, ino myślał, ze sie uradzili z Janosikiem zataić pinędzy, coby tén mioł do skół. Kozoł tys opedzieć syćkim w dziedzinie, coby na drugi dzień rano zešli sie we dworze patrzeć, jak bedzie koroł starego Jure i Janosika. Kie przišli hajducy po Janosika, tén juz cekoł na nik gotowy. Odzioł sie nazod po zbój-nicku i siedziół na ławie, z ciupagom miéndzy kola-nami. Wpadli do izby i jaze gémby otwarli, kie mia-sto pokornego studenta, uwidzieli siumnego harnasia. Ale skocyli ku niemu, coby go skreptować i chycili go za rénce. Ledwo sie Janosik rusył, juz odpadli od nlego jak muchy do kąta. Łapiół ik za kudły (fte ta syćka długie włosy mieli), stuknon potylicami — jed-nom z drugom — wyniós na pole, kopnon w zadek i pedziół:

— Powiedźcie swojemu panu, ze kie mie chce, to mie bedzie mioł; som sie bedém jawił na jego sędak. Potém zapar dźwierze na zoworke i poseł spać.

(C. d. n.)



nauczycielstwu bez zwłoki, (na które poprzednie gminy miały zajęte dodatki w Urzędzie Skarbowym).

Nie zdążył też p. Nowakowski podczas swej wizyty na Orawie przekonać się, że „ospały samorząd” zdołał w ciągu trzech lat opanować duże (na jego możliwości) długi i spłacić je około 70%, a oprócz tego buduje dwie szkoły. Z wiosną rozpocznie trzecią i czwartą, remontuje dotychczasowe budynki szkolne, przeznaczając na to przeszło 50% budżetu zwyczajnego, a ponadto w najbliższym czasie zamierza budować ośrodek zdrowia, by leczyć dzieci z „nabytej w szkole w Chyżnem torsji”.

Jedną małą uwagę tylko, że „odkrywca Ameryki” spóźnił się o całe 18 lat, gdyż „ospałe czynniki” przy wydatnym poparciu kompetentnych Władz i Zacnych ludzi - ofiarodawców wcześniej przystąpiły do zapewnienia dzieciom kresowym przygranicznych wsi orawskich należytych warunków w szkołach.

Jan Sikora,  
wójt gminy.

## Z Polski i ze świata.

**Stan zasiewów w Polsce przed pokryciem ozimym śniegiem.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stan zasiewów ozimych przedstawiał się w połowie grudnia dla całej Polski następująco: Dłu-

ga, ciepła i w miarę wilgotna jesień sprzyjała rozwojowi zasiewów ozimych oraz ukończeniu prac w polu. Oziminy weszły w okres zimowy dobrze rozwinięte i mocno zakorzenione. W porównaniu do stanu z dnia 15 listopada oziminy prawie nie uległy zmianom. Jednak zachodzi obawa, że silne mrozy, które rozpoczęły się przed 15-tym grudnia mogły spowodować dość znaczne uszkodzenia w zasiewach bujnie wyrosniętych, a pozbawionych pokrywy śnieżnej.

**P. K. O. dla bezrobotnych.** PKO przeznaczyła na pomoc zimową dla bezrobotnych na rok 1938/39, podobnie jak w latach ubiegłych, kwotę 100 000 zł. Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydatną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola, prowadzone przez Tow. „Opleka” dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyła ogółem ponad pół miliona złotych.

**Na wyższych kursach nauczycielskich, organizowanych przez Z. N. P.** przebywało w okresie ferii zimowych około 2 000 nauczycieli. We wszystkich większych miastach polskich otwarto zimowe kursy W. K. N., gromadzące nauczycielstwo, ożywione w całej swej szerokiej masie kultem dla nauki i wiedzy. W Warszawie inauguracja odbyła się w sali teatru „Ateneum”, gdzie zebrało się około 600 osób. Po okolicznościowych przemówieniach obecni pozostali na przedstawieniu „Świętoszka” Moliere z Jaraczem w roli głównej. Po zakończeniu przedstawienia zgotowano wielkiemu

JAN MATEJA

## O tatrzańskich rycerzach

II.

Kie go przeprowadził pomiędzy turnicki, przystanek przed skałom, w którym zapukotł trzy razy ciupagom, ftoro się ze strasnym zgrzypieniem poruszała, jakby się ozwała tysiąc metrowo brama.

Jak się to nazot za n'emi zawarło, wtedy se rycyryz pedzioł: — No, jus my som na miejscu, ale mos być cicho, cobyś nie obudził towarzyszy.

He, teros dopłero zacon się dziwić, ze przecie w tyk turnickak som takie piękne cuda, o wtoryk nik nie wie — hej.

Stoł i nie wiedzioł, na co piérse patrzeć, cy na rycyryzy, co lezeł na kamiennyk ławkak w uzbrojeniu i z siodłem pod głowom, cy tys na dziwne kamycki, które ze spor świećliły, jak chrobocki na świętego Jona.

Byłby stoł i patrzoł, ale rycyryz, co go hań przyprowadził, kozoł mu iść za sobom na środek groty, ka był stow i spytoł się go: — Widzis na środku tyj wody tyn turnicke? — Hej, a cozyk nie widzioł, kie hań tak pięknie źródółko spod niej wychodził.

To pożyryj teros na wiérscyck. — Hej, Boze — ze jakieś to skarby hań som? — He, dyć to ze scyrego złota ta kacka, co se hań na wiérscycku jest. — A ocy tak się jój świećom, héba som styk kamyckók świeconcyk, któryk hań jest tak duzo.

Tak, to jest skarb nas i nasego Wodza, który będzie jemu potrzebny w tak trudnym zadaniu. — Kacka zaś oznoco tyn cas, który upłynął ku nasej ślebobdzie, a który się nom tak dłuzy jak pływanie kacki po wodzie.

Héboj teros dalej — powiedzioł — i wzion świeconcy kamień, z którym poseł do drugłój groty i włożył go do spary, skąd świećlił jak młesiłeczek, prosto na konie, wtore leżały przy kamiennyk zlobak.

Kie Stanik skóńczył robote, rycyryz wzion strugów rogowyk i wsół mu do torby.

— Mos — pedzioł — złotym zapłacone za rzetelnom robote, a wiérz w to, coś tu widzioł.

Teros cie wyprowadze z zawlonzanymi oczami i jak kozym ci rachować, to mos przyjść dwadzieścia kroków i nie obziérać się, a jakbyś nie usłuchol to stego złota, co mos w torbie na plecak, nie bedzles uzywoł, bo zacym du domu dójdzies, to umres.

He, dyć seł i licył, ale myśloł: Jak spadne ka ze skały, przez co się pomylił i sarpnon oposke z ocy i obeżroł się za siebie.







Niebawem premier francuski Daladier odbył podróż inspekcyjną do Korsyki i Tunisu na okrętach wojennych i spotkał się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem. Po tych wypadkach mina trochę zrzęda Włochom. Uczni ich próbują wywodzić prawa włoskie do Korsyki aż od okresu paleolitycznego, tj. okresu, kiedy człowiek posługiwał się narzędziami z krzemienia łupanego.

**Podczas św. 3 Króli** przyszło pod Munkaczem do ostrej utarczki między wojskami węgierskimi a czechosłowackimi tak, że w akcję weszły i tanki i samochody pancerne, tudzież artyleria. Węgrzy obronili Munkacz, ale sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo napięta. W wyniku starcia padło wielu zabitych i rannych.

## Kronika

**Odznaczeni zostali Srebrnym Krzyżem Zasługi** za pracę na polu budownictwa szkolnego: p. Helena Pilchówna, naucz. w Nowym Targu i Stanisław Mróz, kier. szkoły w Zakopanem.

**Odznaczenia Sołtysów w powiecie.** *Brązowym Medalem* za długoletnią służbę odznaczeni zostali: Jan Dyda, sołtys w Krośnicy, Wojciech Malik, sołtys w Tylce.

**Walne Zgromadzenie Członków Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Nowym Targu.** Zarząd Koła T. S. L. w N. Targu zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Członków Koła T. S. L. w N. Targu odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia br. o godz. 11 przed południem w budynku Publ. Szkoły powsz. nr 1, II p. sala przyrodnicza (w korytarzu na lewo). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie prezesa z działalności Zarządu Koła. 3) Sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcji: a) Biblioteki powiatowej — p. T. Kurdziel, b) Biblioteki miejscowej — p. mgr Kossek, c) Czytelni — p. insp. Mazurkiewicz, d) Szkoły Zawodowej — p. kier. Szopińska i p. dr Bolkot, e) Niedzielnego Uniwersytetu Wiejskiego — p. wicestarosta mgr Wroński. 4) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniami i wniosek Komisji Kontr. o udzielenie absolutorium Zarządowi. 6) Wybór nowego Zarządu, nowych członków Zarządu w miejsce ustępujących i wybór Komisji Kontrolującej. 7) Wnioski. Na Zgromadzenie to zaprasza Zarząd Wydz. T. S. L. wszystkich PT. Członków Koła i Delegatur Czytelni T. S. L. W razie braku kompletu statutem przewidzianego, Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11:30 z tym samym porządkiem dziennym.

*M. Podkanowicz,* sekretarz. *Władysław Józef Koszyk,* prezes.

**P. Dr Franciszek Kubecki,** dyr. szpitala w Rybniku, rodak z Lipnicy Małej na Orawie, złożył na

ręce P. Starosty Nowotarskiego kwotę 100 zł na podniesienie gospodarcze i kulturalne rodzinnej ziemi.

**„Wróc braciom, coś wiedzą zdobył”** — piękna myśl Władysława Orkana realizuje się. Oto z inicjatywy jednego z wiernych synów Skalnej ziemi został zapoczątkowany fundusz na podniesienie swych rodzinnych wiosek. Wkrótce do tego szlachetnego wysiłku mają się przyłączyć Koledzy Incjatora. Fundusz ten, „wracany dług”, ma być corocznie zasilany.

**W Suchej Górze** pod przewodnictwem wójta p. Wieczorka Andrzeja, odbyło się dnia 8 bm. posiedzenie Rady Gromadzkiej, na którym jednomyślnie uchwalono wybudować nową szkołę. Na ten cel Gromada ofiaruje plac pod budynek szkolny, wszelką robociznę, niefachową, materiał drzewny oraz piasek i kamienie na fundamenty. Część kosztów przejęły na siebie odpowiednie czynniki. Suchogórzanie również uchwalili przystąpić do budowy wodociągów dla wsi. Materiał drzewny i ręce do pracy mają, a to już bardzo dużo, jeśli jest ochota i wspólny wysiłek.

**W nocy, z dnia 12 na 13 bm.** około godziny 3 nad ranem, wybuchł pożar w Nowym Targu, przy ul. Długiej 1. 92. Wśród gęsto zabudowanych drewnianych domów, spalił się tylko dach na domu mieszkalnym i zabudowaniu gospodarskim. Dzięki energii tutaj Straży Pożarnej i przybyłej w krótkim czasie Zakopiańskiej — pożar w krótkim czasie zlokalizowano.

**Związek Strzelecki oddział w Chochołowie** urządza dnia 12 lutego br. zawody narciarskie dla młodzieży szkolnej i wiejskiej, z okazji rocznicy Powstania Chochołowskiego. Wpisy imienne Zawodników przyjmuje sekretarz Oddziału Z. S. Ob. kier. Bryjewska Helena w Chochołowie do dnia 10/II br. (Szkoła). Zawody obejmują następujące konkurencje: 1) Bieg indywidualny dla młodzieży szkolnej na 2 km od 9 — 12 lat, 2) bieg indyw. dla młodz. wiejskiej od 13 — 16 lat na 4 km, 3) bieg indyw. dla młodz. wiejskiej na 12 km od 17 lat wzwyż. Rozpoczęcie zawodów 12/II, godz. 13:30 Start z placu przed kościołem. Badanie lekarskie w szkole. Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zostaną nagrodzone.

**Polskie Radio w stolicy Orawy.** 3 bm. przejeżdżał przez Jabłonkę autobus Polskiego Radia, propagując wśród miejsc. ludności zapomocą głośników i ulotek ideę radiofonizacji wsi. Ludność z wielkim zaciekawieniem słuchała głosu speakera, schodząc się w krótkim czasie z całej wsi w bardzo wielkiej ilości. W pewnym momencie do zebranej ludności przemówił przez mikrofon kierownik miejsc. szkoły powsz., zachęcając do uczęszczania do świetlicy, celem słuchania audycji radiowych.

**Na fundusz prasowy „Gazety Podhala”** złożyli: Zarząd gminy Ciche 6,25 zł, p. Jan Kukulak, Toruń 2 zł, płk. J. Zych, Sanok 1 zł, dr Kulec T., Katowice 4 zł. Dziękujemy.

**Kino dźwiękowe „Tatry” w Nowym Targu** wyświetli w dniach 15 i 16 stycznia film pt.: „ZAWINIŁAM”.



**Czarny Dunajec oświetlony elektrycznością.** Z zadowoleniem notujemy, że historyczne miasteczko Czarny Dunajec staraniem tamt. gromady, a przede wszystkim sołtysa p. Chlebka i wójta gminy Tadeusza Bryjaka, zaprowadziło sobie światło elektryczne. Mieszkańcy Czarnego Dunajca z radością powitali tę nowość w miasteczku. Zodén gazda już teraz nie zabłądzi po jarmaku, ani się nie potknie na skale — ale se idzie prościučko i śmiało dó domu, bo mu widno pod nogi, jak w samo południe. Ale i w Odrowążu zabłysła już elektryka. Mało, bo mało, ale świeci. Hej, idzie blask na Tatry.

**W Jabłonce Orawskiej** został założony w dniu 6 bm. Akademicki Zw. Orawian. A. Z. O. jest stowarzyszeniem o celach kulturalno oświatowych.

Za Zarząd: *Erwin Ignacy Pass* stud. praw U. J.

**Straż Pożarna w Szczawnicy Wyżnej** pod kierownictwem prezesa p. Jana Malinowskiego, wspólnie z O. S. P. Szczawnicy Niżnej, urządziła w Nowy Rok dla Straży Pożarnej w Leśnicy Spiskiej uroczystość łamania się opłatkiem. Straże Pożarne ze Szczawnicy z oddziałem żeńskim wmaszerowały do Leśnicy przy dźwiękach muzyki. W salach tamtejszej szkoły zebrała się leśnicka Straż Pożarna wraz z ludnością. Po przemówieniach, złożono sobie noworoczne życzenia, łamiąc się opłatkiem, a przy tym odśpiewano szereg kołęd polskich, zaś muzyka odegrała hymn „Jeszcze Polska...” i „Brygadę”. Należy podkreślić przemówienie drużyny Czajównej, która w słowach serdecznych ujęła sobie tamt. Straż i ludność. Komendant Straży leśnickiej podziękował Szczawnicy za okazaną życzliwość oraz solidarność strażacką i przyrzekł współpracę. Na zakończenie prezes Malinowski zreferował dział organizacyjny Straży Pożarnych i zapowiedział, że wkrótce zorganizuje się w Leśnicy O. S. P. na podstawach statutów polskich. Wśród serdecznych pożegnań Szczawnica opuściła Leśnicę.

**W Jabłonce** w dniu 1 bm. odbyły się staraniem Zw. Górali Spisza i Orawy „Jasełka” w reżyserii p. Anny Samelowej. Licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała dobrą grę miejsc. artystów. (p. e.)

**Opłatek strażacki we Frydmanie** odbył się ub. niedzieli w bardzo podniosłym i serdecznym nastroju. Naczelnik Straży Walenty Iglar przy łamaniu się opłatkiem życzył członkom jak największej sprawności w służbie pożarniczej.

**Starostwo nowotarskie** w porozumieniu z Repre-

zentantem Podhalańskiego Cechu Plekarzy w Nowym Targu ustaliło z dniem 2 stycznia br. dla Nowego Targu i wszystkich miejscowości w powiecie, z wyjątkiem Zakopanego, następujące ceny maksymalne na pieczywo: za 1 kg chleba żytniego z 55% przemiału 30 gr, za 1 kg chleba żytniego razowego z 95% przemiału 25 gr, za 1 bułkę pszenną o wadze 7 dkg 5 gr, za 1 bułkę pszenną o wadze 14 dkg 10 gr.

### Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

WP. SZNAJDER RBONISŁAW, KACWIN na SPISZU — serdecznie Pana witamy w naszym powiecie i życzymy owocnej pracy na nowej placówce. Adres zmieniliśmy. Zaległość za r. 1938 wynosi 5 zł. Cześć!

## Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 15 bm. godz. 8:15 Gazetka Rolnicza. — 8:30 Przegląd rynków produktów rolnych. Audycję poranną dla wsi zakończy koncert muzyki ludowej. — 15:00 pogad. pt. „Jak użytkować rozmaite grunty”. Prelegent omówi gospodarkę rolną na gruntach mokrych i suchych. — 15:15 pogadanka pt. „Cośmy osiągnęli przez Dom Ludowy”. — 15:30 dalszy ciąg obrazków z życia wsi pt. „Zabłocie idzie ku światu”. — 15:50 „Z piosenką po wsi”, audycja słowno-muzyczna. — 16:15 pogadanka pt. „Współpracujemy z samorządem”.

PONIEDZIAŁEK, 16 bm. godz. 18:00 pogadanka dla gospodyń pt. „Gdy odejdzie wieczorny czas”. — 18:15 pogadanka z działu „Organizacja gospodarstw” pt. „Organizowanie zespołów”.

WTOREK, 17 bm. 18:00 „Skrzynka rolnicza”. — 18:20 pogadanka pt. „Meteorologia dla rolników”.

ŚRODA, 18 bm. g. 18:15 pogadanka pt. „Bez planu i obrachunku”.

CZWARTEK, 13 bm. g. 18:00 słuchowisko pt. „Nasza karnawałowa zabawa”.

PIĄTEK, 20 bm. g. 18:00 pogad. pt. „Standaryzacja zbóż w Polsce”. 18:15 „Nowiny Leśne”.

SOBOTA, 21 bm. g. 18:00 Skrzynka rolnicza.

Czynne w Zakopanem od roku 1912 (Sanat. Naucz. na Ciągłowie Gubałowie, Bristol, Ariana, dom gosp. p. gen. Sosnkowskiego i w. i.)

**Biuro Architektoniczne — Zygmunt Ostafin**, po wykonaniu drogi z wiosną 1939 r. otwiera swoje warsztaty ciesielsko-stolarskie zaopatrzone w nowoczesne maszyny, w Zakopanem-Chycowym Potoku naprzeciw semaforów P. K. P. p. n.

**Reduta Pracy — M. O. P. S.** (Miejscowy Ośrodek Przemysłowej Samopomocy). — Jest to placówka chrześcijańska, chłopsko-narodowa w służbie:

**Gospodarczej niezawisłości Polski.**

**Adres Redakcji i Administracji:** Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

**Przedpłata w Polsce:** roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czecho-Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

**Ceny ogłoszeń:** za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł, ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetry za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

**Redaktor:** Michał Balara

**Pismo redaguje** Komitet.

**Wydawca:** Podhalański Komitet Wydawniczy.

**Drukarnia** Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.